Łódź, 31/III 1900 r.

№ 75.

Rok III.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Sobota, dnia 18 (31) marca 1900 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Franciszka Romana; w Zgierzu u p. Kierta.

CENA PRENUMERATY W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k. —
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartalnie „ 2 „ —
Miesięcznie „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Redakcya w ŁODZI, ul. Piotrkowska № III.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy.

Sobota: Balbiny P.
Niedziela: Teodory M.
Poniedziałek: Franciszka.
Wtorek: Ryszarda B. W.
Środa: Izydora B.
Czwartek: Wincentego Fr.
Piątek: N. M. P. Boles.

Wschód: g. 5 m. 39.
Zachód: g. 6 m. 31.
Dług. dnia: g. 12 m. 52.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne. Rękopismów drobnych nie zwracamy.

Dom Koncertowy

330-3-3

W niedzielę dnia 19 marca (1 kwietnia) 1900 r.

KONCERT Primadonny St. Petersburskiej Cesarskiej Opery

M. J. DOLINY

z udziałem solistki na skrzypcach M. N. HAMOWIECKIEJ i pianistki HELENY SZTELLER.

Bilety wcześniej nabywać można w składzie fortepianów C. M. Schrödera, (ul. Piotrkowska 46).

Na skutek rozpowszechnionych w prasie bezpodstawnych pogłosek, zwróciłem się dnia wczorajszego telegraficznie do Zarządu Towarzystwa w Moskwie, celem rozjaśnienia tych pogłosek, na co otrzymałem ztamtąd depeszę następującej treści.

„Wskutek remontu i powiększenia ważenie zostało na kilka dni zawieszone. Konkurencya wyzyskując sytuacyę, puszcza w obieg fałszywe pogłoski w prasie, złoczyńcy będą ujęci, pracujemy jak uprzednio.

Wysocki.

Komunikując treść tej depeszy ogółowi, uważam to za najwymowniejszy protest, kłam zadający wszystkim tym złośliwym konkurentom, którzy w braku środków uczciwych, sięgają po środki puszczania pseudokompromitujących opinię firmy pogłosek, którą to nieuczciwą działalność pozostawiam bezstronnemu sądowi Szanownego ogółu.

Zarządzający warszawską filią Towarzystwa Handlu Herbatą

W. Wysocki i S-ka.

B. J. FRANK.

Warszawa, Marca 27-go 1900 r. 371—0—1

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. GARLIŃSKIEGO

dla przychodzących chorych otwarty

codziennie od godziny 10 r. do 1 popoł. i od 5 do 7 wieczorem,

W Niedziele i Święta tylko od 10 do 1.

Cena za poradę jednorazową kop. 50.

Łódź, Piotrkowska 93.

dom W-ch Braci Kopczyńskich.

Łóżka dla chorych.

Dr. medycyny I. Łukasiewicz

Akuszerya.—Choroby kobiece.

Przyjmuje od godz. 8—11 rano i od 5—7 popołudniu.

PIOTRKOWSKA 101.

Dr. A. SOŁOWIEJCZYK

Wyłącznie choroby dzieci i wewnętrzne.

Piotrkowska № 115.

Przyjmuje od 9—10 rano i od 3—5 pp.

KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Zbigniewa.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

TEATR ZIMOWY „Victoria" (ul. Piotrkowska № 67). Przedstawienie amatorskie na korzyść Przytułku noclegowego, „Noc Świętojańska" obraz ludowy w 5-ciu aktach, ze śpiewami i tańcami Staszczyka. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR LUDOWY w gmachu Sellina przy ulicy Konstantynowskiej. Przedstawienie popołudniowe, „Majster i czeladnik", komedya w 2-ch aktach Korzeniowskiego, „Ulicznik warszawski" komedya w 1 akcie i „Mazur". Początek o godzinie 3-ej.

TEATR ROSYJSKI w teatrze Sellina „Izmaił". Początek o godzinie 8-ej wieczorem.

PODWIECZOREK „Lutni" w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej. Początek o godz. 4 popołudniu.

KONCERT primadonny St.-Petersburskiej Cesarskiej Opery J. Dolinej w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej, ze współudziałem M. Hamowieckiej i H. Szteller. Początek o godzinie 8 wieczorem.

CYRK Devigné'go na Zielonym Rynku. Przedstawienie popołudniowe, początek o godzinie 4-ej. Przedstawienie wieczorne, początek o godzinie 8-ej.

Pojutrze.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Ludomira.

SALON artystyczny Bartkiewicza, Zawadzka № 3.

WYSTAWA sztuk pięknych, ulica Piotrkowska № 31.

CYRK Devigné'go na Zielonym Rynku. Początek przedstawienia o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE kwartalne majstrów krawieckich w domu tkaczy. Początek o godzinie 5 popołudniu.

ĆWICZENIA sygnałowe II oddziału straży ogniowej ochotniczej, przy domu rekwizytowym III oddziału. Początek o godzinie 8 wieczorem.

TOWARZYSTWO MUZYCZNE. Wieczorek zwyczajny dla członków w lokalu własnym, Zawadzka № 5. Początek o godz. 8 wieczorem.

Ś. † P.

Floryan baron Ziemiałkowski.

Na tle współczesnych dziejów Galicyi, zmarły w tych dniach w Wiedniu ś. p. Floryan baron Ziemiałkowski wyrasta na męża stanu niepospolitej miary. Był on jednym z tych, którzy byli przy narodzinach parlamentaryzmu austryackiego i do końca życia pozostał polakiem, pomimo pewnego sprzyjania niemcom.

Gdy w latach 1772, 1793 i 1795 Galicya dostała się pod panowanie Austryi, zaprowadzono na całym jej obszarze rządy absolutne, dążące do zgermanizowania kraju. System ten wzmógł się jeszcze po roku 1815, gdy utworzono królestwo Galicyi i Lodomeryi, a do najwyższego napięcia doszedł po roku 1846.

Dopiero gdy w r. 1866, po zaprowadzeniu systemu dualistycznego, Galicya zaczęła należeć do Cislitawii, zaprowadzono w niej życie konstytucyjne, w którego zapoczątkowaniu i rozwoju ś. p. Ziemiałkowski żywy przyjął udział.

Syn kucharza umarł baronem, dożywszy 83 roku. Przed laty 15-tu był ministrem dla Galicyi i ustąpił dopiero poróżniwszy się z Dunajewskim o nowe podatki, które uważał za szkodliwe dla kraju.

Niewielkiego wzrostu, kościsty, silny brunet, a potem szpakowaty, Ziemiałkowski miał coś

w swojej postaci i metodzie politycznej z Napoleona III. Był przeciwnikiem solidarności słowiańskiej i dowodził, że interesom polskim w Austryi w niczem nie stoją na zawadzie interesy niemieckie. Gdy jednakże w r. 1867 niemcy zrobili mu propozycyę wyodrębnienia Galicyi, klub polski na wniosek Ziemiałkowskiego odrzucił tę propozycyę, jako związaną z centralizacyą i germanizacyą reszty krajów słowiańskich w Austryi.

Zmarły w dniu 26 b. m. mąż stanu ujrzał światło dzienne w d. 17 grudnia 1817 r. w Berezowicy w powiecie tarnopolskim. W roku 1840 po świetnej obronie rozprawy uzyskał stopień doktora praw na uniwersytecie lwowskim, a niedługo potem powołany został na dyrektora wydziału prawniczego. W owym czasie Ziemiałkowski przyjął żywy udział w budzącym się ruchu wśród młodzieży, należąc do tajnej rady akademickiej. Uwięziony, przesiedział przeszło trzy lata za kratą. Skazano go nawet na śmierć, lecz jednocześnie ułaskawiono.

W roku 1848 miasto Lwów wysłało Ziemiałkowskiego na sejm do Kromieryża, na którym zwrócił na siebie uwagę mowami, tchnącemi niepodległością przekonań. Wybrano go też wraz ze Smolką do komisyi sejmowej, mającej przed sobą pracę pierwszorzędnego znaczenia, bo napisanie konstytucyi. Odtąd też datuje się popularność Ziemiałkowskiego i cześć, na jaką sobie zasłużył.

Sprawa konstytucyi upadła i sojusz partyj rozbił się w Wiedniu. Ziemiałkowski powrócił do Lwowa, gdzie zabroniono mu zajmować się praktyką adwokacką, wreszcie wywieziono na dziesięć miesięcy do Meranu. Po powrocie do Lwowa w r. 1850 Ziemiałkowski objął posadę doradcy prawnego przy filii Towarzystwa Kredytowego.

W r. 1860 Ziemiałkowski po raz drugi zostaje posłem do sejmu, lecz w r. 1863 za udział w stowarzyszeniu tajnem, dostaje się do więzienia, z którego uwolniony został na skutek amnestyi w r. 1865. W r. 1866 Ziemiałkowski znowu zasiada w sejmie, jako poseł z miasta Stanisławowa.

Skoro w lutym r. 1867 Beust objął ster gabinetu wiedeńskiego, zawezwał on sejmy krajowe do obesłania rady państwa przez delegacye. Ziemiałkowski wpływem swoim przekonał stronnictwo opozycyjne, że obesłanie rady państwa leży w interesie kraju, albowiem tym sposobem tylko można będzie zdobyć podstawy dla rozwoju Galicyi. Tą drogą, chociaż na razie niepopularną w kraju, wywalczono ustawę o językach polskim i ruskim, samodzielną radę szkolną krajową, a w r. 1869 uznanie języka polskiego, jako urzędowego dla całego kraju.

W radzie państwa, w której czas jakiś piastował godność drugiego wiceprezydenta, stał na czele grupy wiernokonstytucyjnego centrum sejmowego, które żądało dla Galicyi pełnej autonomii. Grupa ta dążyła do swego celu przez ścisły związek z liberałami niemieckimi.

W r. 1869 Ziemiałkowski zostaje burmistrzem miasta Lwowa z wyborów, lecz już w r. 1873 powraca do Wiednia, jako minister dla Galicyi w gabinecie ks. Auesperga. Odtąd, jako minister przeszło przez lat pietnaście pracował w kilku gabinetach, zawsze z korzyścią reprezentowanego kraju. Mianowany członkiem izby panów w r. 1888, Ziemiałkowski usunął się z widowni politycznej; stale atoli zamieszkał w Wiedniu i bacznym okiem śledził rozwój wypadków.

Skoro niemoc zwaliła go na łoże boleści, wieść o jego chorobie zelektryzowała wszystkich przyjaciół i zwolenników, nieomal kraj cały. Cesarz Franciszek Józef po kilka razy dziennie przysyłał z zapytaniem o zdrowie sędziwego męża stanu i dobrego patryoty. Zgasł zasłużony dla kraju, bo już ani troskliwość, ani wiedza lekarzy nie mogły powstrzymać gasnącego życia.

S. I.

Szanowny Panie Redaktorze!

Robotnicy w fabryce Szwarc Birnbaum i Lew na skutek uczynionej im przezemnie propozycyi, zebrane pomiędzy sobą rb. 58 k. 22 składają na rzecz robotników pozostających bez zajęcia, prosząc, aby suma ta rozdzieloną była pomiędzy najbiedniejszych.

Robotnicy w tkalni złożyli rb.	24.61
„ w wykończalni	21.45
„ w farbiarni	3.80
Robotnicy wydziału mechanicznego	4.70
„ podwórzowi	3.66
Razem rb.	58.22

Dołączając do tej sumy rb. 10, złożone przez oficyalistów tejże fabryki, przdsyłamy całą tą kwotę w ilości rb. 68 k. 22 na ręce Szanownego Pana, prosząc, aby zebrane pieniądze w sposób jaki Sz. Pan uważa za najodpowiedniejszy dostały się do rąk tych, którym podczas zbliżających się świąt i suchego chleba zabraknąć by mogło.

Jeżeli oficyaliści i robotnicy innych fabryk zechcą pójść za przykładem swych kolegów, to z pewnością pozostającym bez zajęcia biedakom, chociaż podczas dni świątecznych głód dokuczać nie będzie.

Przyjm Szanowny Panie Redaktorze wyrazy głębokiego poważania

Kajetan Służewski.

Drukując ten list, podnosimy z uznaniem uczynność i dobre serce tych, którzy potrafili odczuć nędzę i położenie swoich towarzyszów pracy, jak również tak szlachetną inicyatywę pana Kajetana Służewskiego. Jesteśmy przekonani, że dobry przykład znajdzie naśladowców, a nie chcąc, aby tak ciężko zapracowany grosz i równocześnie tak wielka ofiara nie dostała się ludziom niepowołanym, lub tym, którzy pracować nie lubią, postanowiliśmy prosić kilka osób z różnych fabryk, aby zechcieli zająć się rozdaniem powyższej sumy, gdyż im, jako znającym lepiej klasę pracującą, łatwiej będzie ustrzedz się od pomyłek.

Zdaje się nam również, że pieniądze te powinny być przyznane tym z potrzebujących, których sami koledzy wskażą.

Jeszcze raz w imieniu potrzebujących składamy serdeczne podziękę za fakt, sam za siebie wybornie przemawiający.

Redakcya.

KRONIKA.

Moratoryum w Łodzi. Tak! Moratoryum w Łodzi, chociaż nie ma ani wojny ani innych kataklizmów dziejowych.

Nie śmiejcie się pp. kupcy i przemysłowcy!!

Tę tak sensacyjną wiadomość podał pewien organ codzienny w Warszawie, opatrzywszy ją strasznie rozpaczliwym wstępem o ogólnej sytuacyi w Łodzi. A znalazł się inny organ łódzki, lubiący ogromnie rozprawiać o stanie finansowym Łodzi, a nawet krytykować wiadomości handlowe innych pism (a jakże!), który w dobrej wierze powtórzył tę bajkę, nie opatrzywszy ją żadnym komentarzem.

Uśmieli się ludziska dowoli z łatwowierności dwóch powyższych organów.

Mimowoli jednak nasuwa się pytanie, czy godzi się tak lekkomyślnie puszczać i kolportować podobne alarmujące pogłoski? Cui bono?

Całe szczęście, że bajeczka o moratoryum tak nieprawdopodobna, iż nikt w nią nie uwierzył. Inaczej bowiem podobna pogłoska przynieśćby mogła nieobliczone straty dla handlu i przemysłu Łodzi.

Przed świętami. Wobec zbliżającego się ruchu przedświątecznego, władze policyjne tutejsze, ze względu na zdrowotność ogólną, poleciły komisarzom cyrkułowym urządzić wraz z lekarzami cyrkułowymi najściślejszą rewizyę wszystkich jatek, piekarń, cukierni, składów kolonialnych i t.p. Takież rewizye sanitarne będą również obowiązujące w dni targowe dla produktów żywności, dowożonych ze wsi na rynki miejskie.

Magistrat łódzki. Dowiadujemy się, że działalność w gospodarce miejskiej tutejszego magistratu ma być w przyszłości znacznie rozszerzoną. Sprawa ta, tak ważna dla miasta, rozpatrywana jest obecnie w wyższych sferach rządowych.

Ruch budowlany. Z powodu przewidzianej stagnacyi budowlanej w naszem mieście, niektórzy właściciele przedsiębiorstw budowlanych, starając się o roboty, objęli takowe w Zawierciu, Częstochowie i Noworadomsku, przeważnie budowle przeznaczone na fabryki; w Łodzi zaś nie należy się spodziewać w bieżącym sezonie ożywionego ruchu budowlanego. Dotychczas bowiem rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził tylko 20 planów, natomiast niektórzy właściciele posesyj przy ulicy Piotrkowskiej przystąpią do przerabiania sklepów podług tegoczesnych wymagań.

Zatwierdzonym został również plan budowy gmachu gimnazyum żeńskiego na posesyi przy ul. Średniej obok Banku Handlowego. Na wzniesienie gmachu tego odbędzie się publiczna licytacya.

Z Towarzystwa muzycznego. W nadchodzący poniedziałek dnia 2-go kwietnia, odbędzie się w lokalu Towarzystwa wieczór muzyczny z udziałem: pani M. Trenkler (fortepian), p-ny E. Klass (śpiew) i panów: A. Babickiego i H. Grohmana (skrzypce), J. Goebla (altówka) i H. Goebla (wiolonczela). Prócz tego przybędzie z Warszawy p. Szulc, aby wykonać partyę klarnetową w kwintecie Mozarta.—Oto program:

1. L. v. Beethoven. Trio C moll na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Allegro con brio. Andante cantabile con variazioni. Menuetto.—Finale Prestissimo.

2. a) E. Młynarski Kołysanka: b) St. Moniuszko. Aria z op. „Hrabina“ śpiew solo.

3. W. A. Mozart. Kwintet A dur na dwoje skrzypiec, altówkę, wiolonczelę i klarnet. Alegretto.—Larghetto.—Menuetto.—Tema con variazioni.

Początek punktualnie o godz. 8½ wieczorem.

Podwieczorek „Lutni“. W jutrzejszym podwieczorku „Lutni“ oprócz chórów tej sympatycznej drużyny śpiewaczej wezmą udział: panny M. Balle, Z. Wróblewska i p. S. Weinkranc. Początek punktualnie o godz. 4-ej.

Z muzyki. Z powodu niedyspozycyi, panie Rapacka i Leszczyńska nie mogą przybyć na dzisiejszy koncert Irenki Novi. Zastąpią je: p. Klementyna Czosnowska, która odśpiewa Nocturn Chopina, „Krakowiak“ Bilińskiego i „Marzenia“ Hejmana, oraz znany pianista p. Biliński, który odegra „Polonez koncertowy,“ Noskowskiego i parę własnych utworów.

Teatr amatorski. Na jutrzejsze przedstawienie „Nocy świętojańskiej“, Staszczyka, bilety wcześniej są do nabycia w cukierni A. Roszkowskiego, na rogu Pasażu Meyera i Piotrkowskiej, od godziny zaś 5 ej wieczorem w kasie teatru „Victoria“. Piękna ta sztuka ludowa pod batutą p. Feliksa Krzyżanowskiego w części wokalnej idzie bez żadnych skróceń Role obsadzone trafnie i dobrze wyćwiczone chóry, tudzież ładne tańce układu p. St. Zaborskiego, wróżą przedstawieniu powodzenie.

Teatr „Victoria.“ Od piątku przyszłego tygodnia rozpoczyna w teatrze „Victoria“ szereg przedstawień towarzystwo dramatyczne p. Czesława Janowskiego. Oboje państwo Janowscy dobrze znani są w Łodzi i cieszą się w naszem mieście wielką sympatyą, jako bezspornie najlepsi na scenach prowincyonalnych artyści. Towarzystwo ich doskonale ze sobą zgrane, złożone z sił dobrych posiada bogaty i bardzo urozmaicony repertuar, z którego usłyszymy w piątek „Zaczarowane koło“ Rydla; w sobotę „Urszulkę“ Gabryeli Zapolskiej; w niedzielę „Zaczarowane koło“ po raz drugi.

Prawdopodobnie więc p. Janowski na powodzenie w Łodzi skarżyć się nie będzie.

Wieczór dramatyczny. W środę przyszłego tygodnia w teatrze „Victoria“ urządza wieczór dramatyczny znany i zawsze sympatycznie witany w naszem mieście monologista p. Artur Zawadzki. Na program złożą się nowe monologi, utworu najcelniejszych naszych pisarzy, tudzież niegrana u nas jeszcze komedya transformistyczna „Kongres kobiet,“ w której p. Artur Zawadzki sam jeden odegra rolę siedmiu kobiet, każdą w innym kostyumie i inaczej ucharakteryzowany.

Z cyrku. Zapowiedziana na wczoraj walka atlety Moora z Wolfem nie doszła do skutku, gdyż Wolf zawiadomił telegraficznie, że stawić się nie może.

Ofiary. Złożono w naszej redakcyi: Rozalia Ryszkowska 2 rb. dla najbiedniejszych.

— Bezimiennie dla uczennicy S. G. 1 rb. 50 kop.

Z giełdy łódzkiej. Do wyjątkowych zaliczyć należy wczorajsze zebranie giełdowe. I kupców zgromadziło się więcej, niż zwykle i ożywienie panowało dosyć mocne; znalazła się spora gro-

madka chętnych do zawierania tranzakcyj. Korzystna ta nagła zmiana wyraziła się w tem, że zawarto wczoraj kilka tranzakcyj na wpłatę na Berlin po 46.30, w żądaniu 46.30 oraz na akcye Banku Handlowego w Łodzi, płacąc po rb. 455, w żądaniu rb. 455.

Czyżby fakt ten miał być zwiastunem lepszych dni dla giełdy łódzkiej.

Adam Staszczyk, autor „Nocy Świętojańskiej", wraz ze swoją żoną przybył dziś po południu do Łodzi i będzie obecnym na przedstawieniu w teatrze „Victoria".

Z gazowni. W roku bieżącym zarząd miejscowej gazowni ułoży na ulicach miasta 105,000 łokci rur gazowych przeważnie na ulicach w stronie lasu miejskiego, tak że przestrzeń ta, pogrążona obecnie w ciemnościach egipskich, dostanie pareset latarń. W całem mieście ma być postawione 1150 latarni gazowych, z których większość będzie zaopatrzona w palniki auerowskie.

Zarząd gazowni nosi się z myślą obniżenia konsumentom ceny spotrzebowywanego gazu.

W ubiegłym roku gazownia dała 36 proc. czystego zysku.

Z ulicy. W ostatnich czasach na ulicach miasta zdarzają się często wypadki odpadania na chodniki sztukateryj, upiększających domy.

Należałoby zwrócić uwagę pp. budowniczym, aby zamiast gipsu, z którego wyrabiane są sztukaterye,—materyału ulegającego murszeniu w ciągu najdalej 3-ch lat, używany był do podobnych robót materyał trwalszy, jak np. cement.

Nadużycie. Słyszeliśmy, że mieszkania robotników tutejszych nawiedzają jacyś ludzie, którzy ofiarowują się szczepić ospę dzieciom. Kilka już osób podobno sprawdziło, że ludzie ci nie mają prawa szczepienia ospy. Ponieważ to nadużycie może odbić się fatalnie na zdrowiu szczepionych dzieci, rodzice powinni unikać owych ludzi, zwłaszcza. że z łatwością mogą poddać swe dzieci szczepieniu u lekarzy specyalistów lub w lecznicach.

Zaniemożenia. W dniu wczorajszym zaniemogła z osłabienia na Bałutach, pozostająca bez zajęcia, 42 lat Helena Susiecińska. Pogotowie udzieliło pomocy.

— Tegoż dnia na rogu ul. Przejazd i Widzewskiej upadł z osłabienia człowiek niewiadomego nazwiska. Wezwano doń Pogotowie ratunkowe.

Sadze zapaliły się dzisiaj o godz. 11 w domu № 64 przy ul. Piotrkowskiej. Zawezwany II oddział straży nie był czynnym.

Śmierć z pobicia. W tych dniach na jarmarku w Konstantynowie mieszkaniec tutejszy, niejaki Kukielewski spotkał kilku znajomych, którzy następnie podejmowali go w miejscowej restauracyi. W czasie biesiady wszczęto kłótnię, która wkrótce zamieniła się na bijatykę. Z bójki tej wyszedł najwięcej poszwankowany Kukielewski. Został on tak silnie zbity i poraniony, iż odwieziony do szpitala Czerwonego Krzyża w Łodzi, na drugi dzień ducha wyzionął. Sprawę skierowano na drogę sądową.

Wypadek w fabryce. W dniu wczorajszym, we wsi Widzew, w zakładach fabrycznych Tow. akcyjnego Heinzla i Kunitzera, robotnik 22 letni Aleksander Chmielewski, spadł ze schodów—podczas zakładania rzemienia na koło rozpędowe, tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie rękę. Po udzieleniu natychmiastowej pomocy, chorego odwieziono do szpitala.

Wypadki. W dniu wczorajszym na ulicy Konstantynowskiej Josek Lewkowicz, 26 lat mający, napił się przez pomyłkę esencyi octowej. Odwieziony do szpitala Poznańskich zakończył wkrótce życie.

— Tegoż dnia ulicy Wólczańskiej około domu № 107, przejechany został 7-letni Henryk Gross, który uległ silnemu potłuczeniu.

— Tegoż dnia około godziny 4 popołudniu, dorożkarz, numer którego nie zauważono, najechał na ulicy Dzielnej na stróża № 2, który uległ lekkiemu potłuczeniu.

Ceny produktów

(według ceduły Banku warrantowego).

RODZAJ TOWARU:	Gatunek 1	2	3
Mąka pszenna (za worek 5-pud.)	0000	000	00
	kopiejki		
Z młynów wschodnich	—	—	—
Jekaterynosławska	810	760	710
Jelisawetgradzka 0 825	775	725	675
Kremieńczucka	800	750	700
Podolska	780	730	680
Wołyńska	770	720	670
Bessarabska	790	740	690
Warszawska	—	—	—
Z młynów prowincyonalnych	—	—	—
Mąka żytnia (za worek 5-pud.)			
Penzeńska	650	560	—
Saratowska	635	560	—
Podolska	620	—	—
Wołyńska	—	—	—
Miejscowa i z młynów prowincyon.	—	—	—

RODZAJ TOWARU:	Cena za pud lub za korzec rub. i kop.
Żyto polskie korzec	4.40
„ ros. dominialne pud	75
„ „ zbierane	70
Pszenica polska korzec	5.60
„ ros. żółta pud	92
„ „ czerwona	90
Owies polski	—
„ ros. dominialny	66—7
„ „ zbierany	60—5
Jęczmień browarny	—
„ na kaszę	—
Groch Wiktorya	1.25—30
„ biały wielki	1.00
„ drobny	—
Fasola bomby	1.40
„ cukrowa	1.00
Kasza gryczana „jadro"	1.26—7
„ „ „prodieł"	1.22
„ jaglana 1 gatunek	1.02
„ „ 2 „	90
Gryka dominialna	90
„ zbierana	87—8

Z WARSZAWY.

— Pomocnik generał-gubernatora warszawskiego do spraw policyjnych, generał łejtant Fullon, przybył z Łomży do Warszawy.

Sprawa węglowa. „Kur. War." zaproponował utworzenie komitetu, któryby zajął się sprawą dostarczania taniego węgla ludności uboższej, i do celów przemysłowych. Obecnie pismo to donosi, że zawiązało się już w tym celu Towarzystwo akcyjne do sprzedaży węgla. Rozporządza ono dużym kapitałem a rozpocznie działalność natychmiast po otrzymaniu chociażby tylko przedwstępnego upoważnienia władz miejskich.

Muzeum zoologiczne. Ostatniemi czasy muzeum zoologiczne uniwersytetu warszawskiego pozyskało kilka kolekcyi, między innemi kolekcyę zwierząt morskich, zgromadzoną na oceanie Lodowatym przez lekarza Czernyszewa. Prócz tego nadeszła kolekcya różnych zwierząt z wyspy Krety, oraz ptaków i ryb z Ałtaju od profesora uniwersytetu tomskiego Kaszczenki.

Zabawy ludowe. Do tej pory nie wyszukano jeszcze placu pod budowę domu ludowego. Proponowano wprawdzie plac przy ulicy Radnej i Leszczyńskiej, a więc w dzielnicy, zamieszkanej przez robotników nad Wisłą, ale punkt to za odległy. Ostatecznie ma być utworzona specyalna podkomisya, celem wyszukania placu. Rzecz charakterystyczna: z ofertą budowy gmachu zgłosiła się firma niemiecka aż z Berlina, ale taka firma nigdy chyba budowy tej nie otrzyma. Na ostatniem posiedzeniu komisyi zabaw ludowych obradowano nadto nad różnemi ofertami różnych przedsiębiorców zabaw na zabawach ludowych.

Na mocy przepisów akcyzy subjekci żydzi mogą służyć tylko w zakładach ze sprzedażą trunków, które są utrzymywane przez ich współwyznawców. W razie niewypełnienia tych przepisów żydzi subjekci niezwłocznie powinni być usuwani. Nadzór nad wykonaniem tych przepisów polecony został zarządom policyjnym. Na mocy tego rozporządzenia oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym zobowiązać wszystkich chrześcian właścicieli piwiarni i zakładów restauracyjnych do niezwłocznego usunięcia ze swych zakładów subjektów żydów, a tym ostatnim polecił zrzec się jakiegokolwiek udziału w tych zakładach jako wspólników.

Warszawscy składnicy detaliści wnieśli do J. O. warszawskiego generał-gubernatora prośbę o podwyższenie ceny węgla w sprzedaży detalicznej, utrzymując, iż wyznaczona dla nich cena po 1 rb. 20 kop. za korzec jest zbyt nizką z uwagi, że płacą za wagon 105 rubli. W podaniu detaliści wyliczyli zwykłe straty węgla na wagonie, koszty przewozu węgla do składów, utrzymanie tychże i t p. Podanie powyższe w ubiegłym tygodniu rozpatrywane było przez władze i nie zostało uwzględnione, skutkiem czego pozostawiono cenę węgla po 1 rb. 20 kop. za korzec.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Król Bobesz. — Pani Opinia publiczna. — Wójt i Gromada. — Dom artystyczny. — Towarzystwo oszczędnościowe. — Jeszcze o Przytułku noclegowym. — Święcone dla ubogich.

Nie wiem dlaczego, skoro zasiadłem do pisania bieżącej „Kroniki Tygodniowej" zadźwięczała mi w uszach piosenka z „Sinobrodego"

„Nawet jestem tego zdania, tego zdania,
Niech się kłania, niech się kłania,
Niech gnie grzbiet!"

I przyszedł mi na pamięć król Bobesz, uderzający grzechotką po głowie każdego ze swych dworzan, który ośmielił się podnieść głowę, nie czekając uświęconego zwyczajem dworskim bobeszowskiego:

Paf! paf!

Naraz w uszach moich zabrzmiał srebrnodźwięczny alt, a powonienie podrażnił silny zapach perfum Ylang-Ylang.

Odwróciłem głowę.

Za krzesłem moim stała średnich lat niewiasta, odziana w szaty gustowne, lecz poważne, łagodnie uśmiechnięta, ale surowa w obliczu. Wsunęła się tak lekko, tak powiewnie, pomimo dość okazałej tuszy, że doprawdy zdziwienie moje nie miało granic.

Bez ceremonii usiadła we wdzięcznej pozie na stojącem obok biurka krzesełku i wpatrzywszy się we mnie swojemi błyszczącemi, badawczemi oczyma, zaczęła swoim srebrnodźwięcznym altem:

— Król Bobesz! Prawda jakie to paradne, jaka to dosadna a jednocześnie pełna humoru satyra na stosunki społeczne, które w treści nie starzeją się nigdy, chobiaż bardzo często zmieniają formę.

— Ależ pani?..

— Panie Januszu — przerwała — Ty, który z racyi swego zawodu musisz trzymać rękę na pulsie społecznem, badać pilnie wszystkie przejawy chorobliwe tego zbiorowiska ludzi, do którego masz szczęście należyć, ani wiesz, ani pojęcia nie masz ilu Bobeszów, uzbrojonych w grzechotki różnego kalibru i koloru plącze się po świecie i jak pilnie wszyscy oni uderzają po głowach satelitów swych, którzy przed wymówieniem sakramentalnego: paf! paf! odważą się podnieść głowę a tembardziej zwrócić zmęczone fałszem oblicze w tę stronę, skąd rozlega się energiczny i szorstki głos prawdy.

Bo w ich mniemaniu w dobrze urobionem i wysoko uspołecznionem towarzystwie, wśród garści wybrednych nadobywateli tylko Bobesz ma racyę bytu i jedyne, z nikiem niepodzielne prawo obracania rożna, na którym się piecze sprawa publiczna, a kto niechce słuchać grzechotki i nie zwraca uwagi na bobeszowskie paf! paf! temu zasie podnosić głos, chociażby widział i czuł, że pieczeń się przypala i nieprzyjemny odór wydaje.

Nie tak to łatwo być Bobeszem. Nie łatwo przecież przyjść do wniosku w logicznem następstwie swych aspiracyj, że dziury dla armat wystarczą a mosiądz może być użytym bardzo trafnie na zbudowanie posągów, sławiących ich czyny, ich grzechotkę i komiczne paf! paf!

Bobeszowi wszystko wolno, nawet jednym zamachem grzechotki przekręcać na nice myśli ukryte w zdaniach ludzi, powszechnie znanych i tłumaczyć je po swojemu.

Ot taki naprzykład Villemessant, doświadczony i ceniony dziennikarz francuski, nie przypuszczał biedak nigdy, że znajdzie się Bobesz, który świetne jego zdanie na opak wykręci. Villemessant bowiem orzekając, że „dziennik jeśli chce mieć powodzenie, winien stać na równi z czytelnikami swymi" nie miał nigdy na myśli zniżenie się dziennika do poziomu czytelników, ale przystosowanie jego redakcyi do poziomu umysłowego tej sfery, dla której wydawnictwo swoje przeznaczył. Rzecz prosta, że pismo, wydawane dla ludu, lub dzieci, nie może być redagowanem w sposób taki sam jak dziennik polityczny lub społeczny, przeznaczony dla sfer bardziej inteligentnych.

Szpital na Pradze. Ze względu na zwiększającą się znacznie liczbę łóżek w szpitalu praskim, w którym po otwarciu nowego pawilonu i oddziału dla chorych chronicznie, liczba miejsc dojdzie do 332, rada miejska, zgodnie z przedstawieniem J. E. Arcybiskupa Popiela, zgodziła się na ustanowienie przy rzeczonym szpitalu drugiej posady kapelana, gdyż jeden kapłan nie jest w stanie podołać swym obowiązkom.

Cały personel lekarski szpitala praskiego składa się ze starszego lekarza, lekarza, zarządzającego ambulatoryum i 5 ordynujących. Ponieważ liczba łóżek dochodzi do 260, na każdego więc lekarza przypada średnio po 52 chorych. Rada miejska uznała liczbę lekarzy za niedostateczną i zgodnie z opinią inspektor rady lekarskiej postanowił wszcząć starania o mianowanie jeszcze trzech etatowych ordynatorów przy szpitalu praskim.

Bazar. Magistrat udzielił pozwolenia na otwarcie nowego bazaru przy ulicy Zakroczymskiej, którego brak wykazany niejednokrotnie w dziennikach, po skasowaniu targu na Nowem Mieście, silnie odczuwać się dawał w całej dzielnicy okolicznej. Bazar będzie właściwie urządzony przy ulicy Sapieżyńskiej, w ogrodzie nowonabytym po przytułku dla dzieci żołnierskich.

Z KRAJU.

Kalisz. Jarmark na konie zapowiada się dobrze. Przeszło 100 obywateli zamówiło stajnie dla swych koni. Wielu włościan zamierza nietylko przyprowadzić na jarmark konie, ale nadto wziąć udział w wystawie, która zainteresowała zarówno ziemian jak i włościan.

Obszerny plac jarmarczny oraz stajnie przyprowadzają pośpiesznie do porządku.

— W tych dniach odbył się tutaj koncert p. Józefiny Kurtzówny, Maurycego Bruszewskiego, Józefa Górnickiego i Hołodienko.

Koncertanci cieszyli się niezmiernem powodzeniem.

Kasy pożyczkowo - oszczędnościowe. O zatwierdzenie Kasy pożyczkowo - oszczędnościowej zrobiły podania do ministeryum następujące miasta: Sierpc, Bodzanów i Wyszogród.

O to samo ma uczynić starania osada Bieżuń.

Wystawa koni włościańskich. Główny zarząd stadnin państwowych urządza w Radomiu w d. 10, 11, 12 września r. b. wystawę koni włościańskich, na którą mogą być nadsyłane ogiery i klacze 3, 4 i 5 letnie oraz roczne źrebięta urodzone w r. 1899. Udział w wystawie mogą przyjmować włościanie, koloniści jak również i mieszczanie, zajmujący się rolnictwem i duchowieństwo wiejskie.

Na wystawę nie będą przyjmowane wałachy i konie, które na poprzednich wystawach otrzymały pierwsze nagrody, lub zostały już odznaczone dwa razy drugiemi nagrodami.

Ucieczka neofitki. Syn pewnego gospodarza ze wsi Wykowa z okolicy Płocka, ożenił się z żydówką, która niedawno przyjęła chrzest. Młoda żona, przybywszy na wieś, odznaczała się gorliwością religijną, co nie przeszkodziło jej zająć się po niejakim czasie handlem. Sąsiedzi, ujęci jej nawróceniem się, chętnie dopomagali kupcowej w każdej potrzebie. Nagle, młoda kupcowa, zebrawszy z pożyczek niezwróconych około 400 rubli, uciekła z jakimś jegomościem z Płocka do Ameryki, pozostawiwszy męża który jej zaufał, bez środków do życia.

Korespondencya.

Paryż, 27 marca.

Interesujący, nacechowany gryzącą a dowcipną ironią, artykuł ogłosił w ostatnich dniach w „Figarze" paryskim, znany zachowawczy publicysta p. Cornély. „Co roku, przy końcu pierwszego kwartału — pisze on — stowarzyszenia dziennikarzy odbywają ogólne swe zebranie i czczą bankietem sprawozdanie swego sekretarza i kasyera. Stowarzyszenia te zasługują na bezwarunkowe uznanie. Uczą one nas dobrodziejstw oszczędności i solidarności zawodowej. Wspierają nas one w naszych chorobach i umożliwiają nam wspomagać wdowy i sieroty, a nawet tych z naszych kolegów, którzy mogąc zbogacić się na szewctwie, wolą umierać z głodu w dziennikarstwie. Przedewszystkiem stowarzyszenie nasze, stowarzyszenie dziennikarzy paryskich dzięki wspaniałomyślnym Chauchard'om odgrywać może rolę bogini dobroczynnej. Dzięki tym stowarzyszeniom uśmiechają się nam widoki stania się kapitalistami i korzystania po pięćdziesięciu pięciu latach z renty w wysokości sześciuset franków rocznie. Byłyby one instytucyami doskonałemi i nadludzkiemi, gdyby nas nauczyły nie obrażać się wzajemnie na wzór błaznów, policzkujących się przed budami jarmarcznemi ku uciesze gawiedzi, która w gruncie rzeczy nie mierzy ich wszystkich jednym i tym samym łokciem.

„Doskonałość nie jest jednak rzeczą tego świata; na szczęście, gdyż w takim razie śmierć byłaby zbyt okrutna. Zresztą zapominamy naszych sporów na zebraniach uczestników stowarzyszeń lub w naszych komitetach. Najbardziej ograniczeni zadawalają się nie przemawianiem do siebie. Biorąc na ogół, ze wszystkiego tego spływa cokolwiek powagi i cokolwiek moralności na nasz zawód.

„Nie zapominajmy jednak rzeczy najważniejszej: ministrowie zaczynają uczestniczyć w naszych bankietach. Swoją drogą może byłoby lepiej, gdyby oni nie mieszali się do uczt ludzi, którzy przy pomocy obsadki za susa, papieru za pół centima i atramentu za takąż sumę, odkryć mogą Francyi zdumionej, że jest ona rządzona przez szubrawców ostatniej próby.

„Zabawne wobec tego sprawia wrażenie, że pan Waldeck-Rousseau w świetnem przemówieniu starał się nas przekonać, iż ostatecznie w naszych polemikach prawda zawsze znajduje sobie drogę i odnosi zwycięstwo. Nie przeszkadza to jednak, że senat zabiera się do przygotowania nam kagańca, zmieniając i udoskonalając projekt p. Józefa Fabra, dzielnego człowieka, którego chłopaki nie wiem już z którego świstka opisywały swojego czasu jako pijanicę. Chodzi mianowicie o przywrócenie sądom policyi poprawczej prawa sądzenia spraw o obrazę, pozostawiając nadal sądom przysięgłym troskę o tłumienie oszczerstwa. Ludzie bardzo rozumni sądzą w rzeczy samej, że prasa francuska stała się plagą, która powstrzymuje ludzi uczciwych od udziału w życiu publicznem; jak panowie z bulwaru zewnętrznego wyganiają kobiety przyzwoite z miejscowości, stanowiących widownię ich operacyj.

„Nie wyrobiłem sobie zdania o tej sprawie. Ustawa przeciwko prasie jest dla mnie obojętną. Ależ ona może mieć na oku i tłumić jedynie czynności, których wykonywać nie jestem zdolny, a które u innych budzą we mnie wyłącznie pewną ciekawość obojętną. Uznaję jednak, że dla ludzi nerwowych, nie umiejących się uzbroić w pogardę, oraz dla półgłówków, wierzących ślepo w to, co czytają, byłoby korzystnem urządzić sprawę w ten sposób, aby obraza stała się zbytkiem kosztownym, dajmy na to, jak sport jachtowy. Od chwili, w której niektóre osobistości, kierujące dziennikami, narażone będą na zapłacenie stu tysięcy franków za nazwanie kogoś złodziejem, nakazywać one będą cokolwiek więcej uprzejmości swym współpracownikom i być może, zachowywać ją sami."

Z PETERSBURGA.

— O ile można wnosić z wiadomości, przytaczanych przez organy ministeryum skarbu, sprawa szkół przemysłowo-artystycznych blizka jest ostatecznego załatwienia. Innemi słowy, wkrótce można się spodziewać ogłoszenia ustawy normalnej, na której mają się wzorować nowe zakłady naukowe, powstające zarówno staraniem miast, towarzystw, jak osób prywatnych.

Niezmiernie charakterystyczne są motywy, jakie ministeryum skarbu przytacza uzasadniając potrzeby nowych szkół przed władzami ustawodawczemi.

„Forma i rysunek—czytamy w „Torg. prom. gaz."—dla wielu wyrobów posiadają znaczenia decydujące w handlu, często bowiem materyał i strona techniczna wyrobu nie różnią fabrykatu krajowego od zagranicznego, łatwość więc zbytu zależy jedynie od tego, o ile rysunek odpowiada

---

Nie idzie atoli zatem, aby tenże sam dziennik ludowy lub dla młodzieży, unikał artykułów, któreby horyzont wiedzy jego czytelników rozszerzyć mogły. Lecz artykuły te redagowane być winny w sposób przystępny i do poziomu umysłowego czytelników ściśle zastosowane.

Dla Bobesza zasady podobne nie istnieją. On wszystko i wszystkich do swego przykrawa widzi mi się; nic też dziwnego, że pojąć nie może, jak wielką siłę przyciągającą posiadają prawda i odwaga cywilna, oparte na wewnętrznem, choćby nawet niekiedy i błędnem przekonaniu, ale podyktowanem przez absolutną niezależność pojęć, zasad i czynów.

— Któż jesteś szanowna pani i czemu mam przypisać te wynurzenia, któremi zaszczycać mnie raczysz?

— Ludzie zwą mnie opinią publiczną, choć zdaniem Bobeszów nie istnieję wcale a przynajmniej nie wszędzie. Otóż szanowny panie Januszu, mylą się oni bardzo. Siostrzyce moje rozrzucone są wszędzie po świecie, gdzie tylko istnieją ludzie, jako tako uspołecznieni. Zajmują one różne szczeble na drabinie społecznej, pracują we wszystkich warstwach społecznych od wioski, umieszczonej w głuszy leśnej do miast, zdobnych w pałace i pomnikowe gmachy, nie brak jednej z nas nawet i w Kiernozi.

Ale, niełatwą jest praca nasza, panie kronikarzu, zwłaszcza tam, gdzie Bobesze grasują. Ród ich bowiem nie uznaje wcale naszej roli, nawet istnieniu naszemu zaprzecza, promując natomiast samozwańczyźnie, które wraz z satelitami Bobeszów gną kark w pokorze na odgłos grzechotki i nie ośmielają się podnosić głowy przed usłyszeniem słynnego paf! paf!

Jeśliś ciekawy mój panie Januszu, przeczytam ci relacyę jednej z siostrzyc moich, osiadłej w niewielkiej wiosce, gdzieś w głuszy leśnej.

Był tam wójt, któremu niektórzy z gromady zarzucali, że wybór jego był wynikiem agitacyi kilkunastu kumotrów, nie zaś objawem woli ogółu. Wójt, pewny swego, skoczył po rozum do głowy i aby przekonać malkontentów jak dalece się mylą, zwołał gromadę na wiec, na którym przedstawiwszy swoje racye zrezygnował z urzędu.

Że zaś opinia publiczna wioski ogólnie uznała pożyteczną jego działalność i chwaliła energię, gromada powołała go ponownie przez aklamacyę, opierającego się zmusiła do przyjęcia wyboru i z tryumfem włożyła nań zdjęte przed chwilą insygnia władzy wójtowskiej.

Inna znów z moich siostrzyc powołała przed trybunał opinii publicznej pewnego lekkomyślnego ziemianina, który dobra swe, po przodkach oddziedziczone, oddał w arendę niemcowi, sam zaś wyjechał zagranicę tam tracił pobraną z góry tenutę dzierżawczą, dowodząc, że czyni to przez patryotyzm, bo niemiec dzierżawca podniesie kulturę ziemi a on pokaże francuzom i niemiaszkom, że ród polskich grafów nie zaginął jeszcze. Pomimo oratorskiej swady i kazuistycznych wykrętów opinia publiczna potępiła tego pana bezwzględnie.

Tak samo postąpiła i siostrzyca moja w Kiernozi, nawracając kiernozian do tych, co chociaż w jałowiczych chadzają butach, mają odwagę śmiało wypowiadać swoje zdanie, nie krępując się grzechotką króla Bobesza.

Nie uwierzysz panie Januszu, jak jej zazdroszczę. Ja rzucona tu w Łodzi na posterunek niezmiernie trudny i otoczona zewsząd samozwańczyniami. Powołam przed sąd mój kamieniczników za podbijanie mieszkań w cenie, gdy jednocześnie głowa ich nie boli, aby mieszkania te wyglądały przecież po europejsku, wnet samozwańczyni na żołdzie kamieniczników, miota na mnie gromy.

Skarcę kogoś, kto przy publicznem ognisku piecze własną pieczeń ze szkodą ogólnej sprawy, wnet samozwańczyni pieczeniarzy suchej nitki na mnie nie zostawi.

Wystąpię w obronie dziewcząt, demoralizowanych przez różnych donżuanów lub skarcę niepedagogiczną zabawę, chociaż w szlachetnym podjętą celu, zaraz samozwańczyni krótkowidzów boczy się na mnie i gdzie może milczkiem ukąsi. Słowem grzechotki Bobeszów brzęczą wciąż natrętnie, skoro tylko w imię publicznego dobra cokolwiek przedsięwezmę a gniewne paf! paf!

upodobaniom ogółu. Przykładem wymownym jest Anglia. Wyroby angielskie dobrocią swoją oddawna górują nad wszelkiemi innemi, a mimo to nie wszędzie wytrzymują one współzawodnictwo, np. z wyrobami francuskiemi, jedynie dlatego, że ostatnie wyróżniają się korzystnie kształtem zewnętrznym. Ażeby zaradzić złemu, fabryki angielskie zaczęły tłumnie sprowadzać rysowników i majstrów z Francyi, którzy dzięki wyrobionemu smakowi i i gruntownemu przygotowaniu artystycznemu wprowadzili do przemysłu angielskiego żywioł sztuki. Lecz taka zależność od francuzów krępowała anglików. Przed 30 tedy laty zawrzała walka, w której uczestniczyło całe społeczeństwo, walka, skierowana do reformy nauki rysunku we wszystkich zakładach naukowych, a zwłaszcza w niezmiernie rozpowszechnionych w Anglii klasach rysunkowych. Anglicy przeprowadzili sprawę z właściwą sobie wytrwałością i stanowczością. Już w r. 1886-ym dyrektor angielskiego instytutu technicznego, Magnus, oświadczył publicznie, że przemysł angielski wyzwolił się ostatecznie z pod zależności od rysowników francuskich, że rysownikami po fabrykach koronek, dywanów, obić, porcelany, tkalniach itd. w Anglii są wyłącznie—anglicy."

Otóż mniej więcej taką kampanię ma na celu ustawa, zmierzająca do rozpowszechnienia w Rosyi szkolnictwa przemysłowo artystycznego. Ma ona wykształcić rysowników krajowych, wyrobić smak w publiczności i rozwinąć motywy miejscowe w przemyśle. Zadanie olbrzymie, trudne, lecz niezmiernie wdzięczne; to też do podjętej przez ministeryum skarbu sprawy wracać będziemy niejednokrotnie, zarówno teraz, gdy sprawa ta znajduje się jeszcze w okresie przygotowawczym, jak z chwilą rozpoczęcia się okresu wykonawczego. Na razie zaznaczamy tylko, że wydanie ustawy normalnej spodziewane jest w połowie r. b.

— „Praw. wiestn." ogłosił ukaz Najwyższy z d. 13 go marca, mianujący b. rektora uniwersytetu warszawskiego, prof. G. E. Zengera, kuratorem warszawskiego okręgu naukowego.

(Rz. r. st. Zenger mianowany był dnia 3-go maja r. 1897-go p. o. rektora uniwersytetu warszawskiego, d. 22-go zaś maja t. r. rektorem uniwersytetu, na którem to stanowisku pozostawał do d. 1-go września 1899-go r., kiedy ustąpił na własne żądanie. Przyp. red.).

— „Praw. wiestn." ogłosił okólnik ministra oświaty do kuratorów okręgów naukowych z dn. 14 marca № 7,165, dający prawo radom pedagogicznym promować bez egzaminów do klasy wyższej: 1) uczniów, którzy dostali w przecięciu w ciągu roku z każdego przedmiotu stopień nie niższy, jak trójkę, a nie niższy od czwórki przynajmniej z dwu przedmiotów z pośród następujących: jęz. rosyjskiego, z łaciny, greckiego i z matematyki; 2) tych uczniów, którzy, mając wogóle stopnie dostateczne w ciągu roku, nie mogą stawić się na egzaminy z powodów, uznanych przez rady pedagogiczne za usprawiedliwione. O tych ostatnich rada zawiadamia kuratora okręgu.

— Na pierwszem posiedzeniu zjazdu rzemieślniczego przewodniczący delegacyi rzemieślników naszych, p. Józef Rzętkowski, miał przemowę, którą tu w całości przytaczamy:

„Wasza Cesarska Wysokości i szanowni panowie!

Ponieważ zaszczyt powitania pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu rzemieślniczego w imieniu rzemieślników warszawskich, w tej uroczystej chwili jego otwarcia, przypadł mnie w udziale, uważam przedewszystkiem za swój obowiązek wyrazić głęboką wdzięczność naszą władzom rządzącym za danie rzemieślnikom możności przedstawienia swojego położenia i swoich potrzeb.

Następnie mam zaszczyt prosić dostojnych organizatorów zjazdu o przyjęcie od nas szczerego podziękowania za to, że, wezwawszy na zjazd ten rzemieślników polskich, zapragnęli także zapoznać się ze szczegółami naszych urządzeń rzemieślniczych.

Zjazd ten jest wielkim krokiem naprzód na drodze rozwoju i udoskonalenia rzemiosł, dla których praca umiejętna może być jedynym orężem w walce z potężną produkcyą fabryczną. Źródłem zaś siły do tej walki może być tylko legalne zjednoczenie się, a rezultatem tego zjednoczenia się rozumnego będzie bezwątpienia pomoc korporacyjna, składy spółkowe, kredyt tani i rozszerzenie granic zbytu wyrobów trwałych, pięknych i niedrogich.

Najdostojniejsze poparcie zjazdu i wybór osobistości, postawionych na jego czele wzbudzają w nas przekonanie, że rzemieślnicy w tych ważnych sprawach liczyć mogą na pomoc skuteczną.

Nasze urządzenia rzemieślnicze opierają się na postanowieniu księcia namiestnika w Królestwie Polskiem, które zorganizowało zgromadzenia rzemieślnicze w r. 1816. Organizacya ta w ogólnych swoich zarysach odpowiada potrzebom rzemieślników. Jesteśmy przywiązani do tej ustawy i pragniemy utrzymać ją jaknajdłużej, nie w celu zmonopolizowania rzemiosł w rękach rzemieślników cechowych, lecz w celu korzystania z prawa organizacyi pomocy wzajemnej, z prawa kontrolowania nauki rzemiosła i prawa udoskonalenia go przez tworzenie zakładów pomocniczych, jakiemi są: muzea, warsztaty wzorowe, kursy uzupełniające i szkoły.

Program prac zjazdu wskazuje, że to wszystko ma być na nim roztrząsane, co przekonywa, iż komitet organizacyjny zjazdu wniknął w potrzeby przemysłu rzemieślniczego, który u nas ma do zwalczenia konkurencyę nietylko z wyrobami zagranicznemi, ale i z wyrobami miejscowych rzemieślników pozacechowych, mianowicie tych, którzy wykonywują robotę nieumiejętnie i niesumiennie.

Jestem przekonany, że nasze zapatrywania i nasze potrzeby są zgodne z zapatrywaniami i potrzebami wszystkich rzemieślników z całego państwa, wezwanych na zjazd obecny. Wszyscy dążymy do usunięcia złych warunków bytu rzemieślniczego i dlatego nie powinno być między nami rozdźwięku.

Jeżeli dotychczas hasłem naszem mogła być „praca znojna", to mam głęboką nadzieję, że gdy narady zjazdu wydadzą pożądane owoce, hasłem tem powinna być „praca sumienna i umiejętna".

Rozmaitości.

HERBERT SPENCER.

Herbert Spencer pomimo swych lat ośmdziesięciu zajęty jest obecnie przeglądaniem i uzupełnieniem swojego sławnego 10-tomowego dzieła „First Principles", które go kosztowało 36 lat niezmordowanej pracy i zostało ukończone dopiero w 1896 r. Od tego czasu Spencer wydał trzy nowe dzieła, a mianowicie „Obecny stosunek biologii, psychologii i socyologii," ‘,Przeciwko systemowi metrycznemu" oraz „Naturalizm i agnostycyzm prof. Warda," Na wiosnę r, 1898 po 55 letniem zamieszkiwania w Londynie, przeniósł się Spencer na pewien czas do swojej willi w Brighton.

Pędzi tu żywot spokojny i pracowity. Wstaje wcześnie, rozpoczyna dzień od przejrzenia gazet i załatwienia korespondencyj, potem pisze przez parę godzin; po obiedzie odczytuje i przegląda tygodniki ilustrowane, słucha muzyki, jeździ no spacer. O g. 10 jest już w łóżku. Spencer kończy 80 lat w d. 27 kwietnia r. b.

W Australii przygotowują adres gratulacyjny do wielkiego filozofa z podpisami nietylko jego stronników, lecz i przeciwników.

WYSPA ŚW. HELENY.

Wyspa św. Heleny, od trzech ćwierci wieku pogrążona w zapomnieniu, zwraca znowu na siebie uwagę, skutkiem projektowanego uwięzienia na niej generała Cronje. Ta wyspa oddalona jest od Afryki 1140 mil angielskich, zaś o 1800 mil od Ameryki. Od czasu otwarcia kanału Sueskiego, jej ludność i handel znacznie upadły. Dawniej św. Helena była ważnym portem na drodze z Indyj, idącej mimo Przylądka Dobrej Nadziei. Wyspa ma 120 mil kwadratowych obszaru, tworzy ją ogromna skała balzatowa, wznosząca się stromo nad morzem; jej cyple noszą oryginalne nazwy: „Żona Lota," „Człowiek i koń," „Ośle uszy," „Trzymaj się, Tom" itd.

Z Oceanu Atlantyckiego widać same tylko skały i forty, zbudowane gwoli utrzymania „więźnia Europy," ale i po śmierci Napoleona, Anglia wzmacniała te forty; stoją w nich więc załogą pułki saperów, artylerzystów i wojska krajowców. Jedynem większem miastem na wyspie jest Jamestown, liczące 25,000 mieszkańców. Wznosi się ono nad zatoką St. James, ma kilka kościołów anglikańskich, jeden katolicki, szkoły dla dzieci wojskowych, szkoły prywatne dla dzieci urzędników.

Rezydencya gubernatora wyspy wznosi się na Górze Drabiniastej, tak nazwanej, bo wchodzi się na nią po drewnianych schodach.

O cztery mile od Jamestown na wysokiem płaskowzgórzu (2,000 stóp po nad powierzchnią morza) stoi dom Longwod, w którym Napoleon przebywał od r. 1815 aż do swej śmierci, t. j. do 1821. Jest to budowa nizka, długa, otoczona staremi drzewami.

Św. Helena ma nadzwyczaj bujną, iście podzwrotnikową roślinność; najpiękniejszemi kwiatami są wyrastające ze skał kaktusy. Niezliczone gatunki rzadkiego ptactwa, uprzyjemniają pobyt na tej wyspie; obfitość ryb i rzadkich przysmaków mogłyby ją uczynić rajem dla smakoszów; dość powiedzieć, że żółwi jest takie mnóstwo, iż sprzedawane są po pół szylinga (22 kop.).

---

wierci w uszach niby świder i zmusza do ugięcia karku.

Nie schyliłam go przecież i nie schylę. ufna w powodzenie dobrej sprawy i w tryumf prawdy, płynącej z głębin serca, przejętego miłością dobra społecznego. A chociaż miłość, to cygańskie dziecię, pokocha, gdy gardzić poczniesz jej przedmiotem, nie wierzę, by samozwańczynie Bobeszów strącić mnie mogły z mego stanowiska.

Tak, to prawda. Miłość to cygańskie dziecię, lecz wówczas tylko, gdy idzie o rozigrane zmysły. Miłość oparta na ukochaniu wszystkiego, co do szlachetnych celów wiedzie, choć czasami szorstkie są jej objawy, nigdy nie porzuca przedmiotu ukochania, bodajby nawet nie umiał ocenić siły jej napięcia.

„Vox populi — vox dei" mawiali rzymianie i jakoś nikt jeszcze nie obalił tej zasady.

Zresztą widzę ja dobrze, jak dalece opinia publiczna, oparta o prawdę, kierowana sercem i czystą chęcią służenia ogółowi, zawsze do serca mu przemówi i do przekonania trafi.

Z racyi podarku jubileuszowego dla Sienkiewicza różne posypały się zdania za i przeciw. Naraz rozległ się głos ziemianina prosty, szczery, serdeczny. Zaproponował dom artystyczny, godny mistrza, co imię nasze po świecie rozsławił; obmyślany w zasadzie tak, że ani czcigodny jubilat odrzucić daru nie może, ani też nikt, kto nie należy do grona jego satelitów, lub sam Bobeszem nie jest, kontrować mu nie zechce i wnet opinia publiczna, nie ta zaściankowa, lecz zwierzchniczka moja, piękny projekt p. Ed. Dobrzańskiego z Nadolnej przyjęła z uznaniem.

Bo odpowiada on i czci głębokiej dla mistrza i wysokiemu stanowisku, jakie Sienkiewicz pośród nas zajmuje i tym ideałom, które w łonie swem wypiastował i ukochać je nas nauczył.

Wśród wielu ideałów, zasad i zacnych myśli, płynących z kart wiekopomnych arcydzieł mistrza Henryka, miłość bliźniego pierwsze zajmuje miejsce.

Przebaczcie mi więc czytelnicy, że wprost od słów jego poświęconych pamięci, przechodzę do Przytułku noclegowego.

Ale tuli on w swych murach tych właśnie, tułaczy bezdomnych, którzy na najwyższą zasługują litość.

Gdy nie jeden z nas w ciepłym i jasnym pokoju z „Ogniem i mieczem" w ręku użala się nad losem Helenki i Zagłoby, błąkających się wśród głuszy stepu, lub też współczuje silnie niedoli Skrzetuskiego, przedzierającego się wśród nocy przez sitowia i stawy pod Zbarażem; tam na ulicy ludnego miasta w noc głuchą, przy akompaniamencie wichru i śniegu szuka napróżno przytułku nędzarzy i dziczeje w tej okrutnej walce z losem. A piersi jego nie ogrzewa święty zapał spełnionego obowiązku, jeno rozpacz w niej gości, straszna, ponura rozpacz bezsilnego, pokonanego w walce z losem.

To też spełnią obowiązek ci, co dziś i jutro pracować będą w teatrze „Victoria" nad zdobyciem funduszów, któreby ciężkiej doli bezdomnych nędzarzy ulgę przyniosły. Spełnią go i ci, co tłumnem zebraniem się na oba przedstawienia „Nocy świętojańskiej" zadokumentują sympatye swoje dla pięknej instytucyi miłosierdzia.

Noc świętojańska, noc pełna uroków, poetycznie zobrazowana na scenie, silnych dostarczy wam wrażeń i może przypomni noc inną, noc wielkich tajemnic, której obchód zbliża się szparkim krokiem. Nazajutrz po tej nocy, w dzień Zmartwychwstania, starym ojców zwyczajem otoczymy biesiadne stoły, by na dowód braterstwa i miłości łamać z sobą chleb poświęcony. Czyliż w dzień taki może być ktoś głodny w pobliżu nas?

A jednak będzie, skoro nie pomyślimy o tem dość wcześnie. Do was więc szlachetni amatorzy i pod adresem całej publiczności zwracam się z zapytaniem, czy nie byłoby na miejscu w wieczór kwietniowej niedzieli powtórzyć „Noc świętojańską" na scenie, by w dzień Zmartwychwstania nie było pośród nas głodnych, by i ubodzy mieli święcone jajko i wesołem sercem przywitali chwilę, w której rozlegnie się „Alleluja!" zwiastujące światu dobrą nowinę.

Janusz.

Ostatnie wiadomości.

Śmierć Jouberta.

Prasa londyńska wieść o śmierci Jouberta przyjęła bardzo poważnie i wyraża się niezwykle dodatnio o nieboszczyku. Wszystkie dzienniki oddają zmarłemu wielkie pochwały. Generał White, zawiadamiając wojska swoje o śmierci Jouberta nazwał go gentlemanem w całem znaczeniu tego słowa. Większość dzienników angielskich nazywa Jouberta najdzielniejszym wrogiem Anglii w Afryce południowej i oddaje hołd jego zdolnościom strategicznym. Sfery wojskowe marsz koncentryczny Jouberta ku Ladysmithowi dla osaczenia tam gen. White nazywają genialnym pomysłem, wykonanym niezmiernie dokładnie. Walki nad Tugelą i odwrót z pod Ladysmith, wykonany wzorowo w warunkach najniepomyślniejszych, na zawsze świadczyć będą w dziejach o wielkim talencie Jouberta jako wodza i jego bohaterskiej odwadze.

Prasa francuska gorące wspomnienia poświęca bohaterowi, który przez cztery miesiące umiał utrzymać w szachu wszechświatową potęgę Anglii.

Smierć Jouberta jest dla boerów klęską niepowetowaną. W jego miejsce zamianowano wodzem naczelnym gen. Botha.

Z placu boju.

O gen. Gatacre, który jak wiadomo dotkliwą poniósł klęskę nad rzeką Pomarańczową, oddawna już żadne nie dochodzą wieści, przytem telegramy ze źródeł angielskich zaciemniają prawdę. Gen. boerów Olivier, który wrzekomo miał być wzięty do niewoli pojawił się nagle na czele 5000 ludzi z 16 działami i cofa się spokojnie pod Wepener a nawet nie ulega już wątpliwości, że Olivier pobił Gatacre'a i połączył się już z główną armią boerów, skoncentrowaną pod Kroonstadem. Gatacre miał podobno połączyć się przy Doonkers-Poort z oddziałem generała Clementsa.

Jeżeli wojska Gatacre'a znalazły się w tym punkcie, to prawdopodobnie na drodze z Bethulii ku Wepener napotkały na silny opór i były odrzucone ku południo zachodowi na Doukers-Poort. Olivier zaś po zwycięstwie tem najspokojniej już wyruszył ku północo-wschodowi na Wepener i Ladybrand. Anglicy utrzymują, że Roberts dotrze do Wepener wcześniej, za nim Olivier odetnie mu drogę do Kroonstadu.

Sądząc atoli z ostatnich wiadomości położenie na terenie wojny w południowej części rzeczypospolitej Oranii nie bardzo jest korzystnem dla anglików. Gen. French nie udało się osaczyć Oliviera i nie dopuścić go do Kroonstadu.

Południowo-zachodnia część Oranii również nie jest tak dalece uspokojoną, jak to utrzymują gazety angielskie. Przeciwnie, wciąż niepokoją tam anglików pojedyńcze oddziały boerów, które zdołały nawet powstrzymać ruch naprzód gen. Methuena.

Pomimo kilkakrotnie czynionych usiłowań nie udało się Methuenowi przeprawić przez rzekę Vaal pod Warrenton. Boerzy zajmują wzgórza po drugiej stronie rzeki; zniszczyli wszystkie mosty i obwarowali wszystkie przeprawy. Nie ulega wątpliwości, że boerzy będą upornie bronili przeprawy przez rzekę Vaal na wszystkich jej punktach.

Telegramy.

Wiedeń, 30 marca. Wskutek wielkich zamieci śnieżnych zawieszono ruch tramwajów w mieście. Na liniach kolei miejskiej także są przerwy w komunikacyi. Pociąg pośpieszny do Salcburga, ugrzązł w śniegu.

Lwów, 30 marca. Deputacya młodzieży politechnicznej przybyła do namiestnika i zapewniła go, że na wszystkich wykładach panować będzie zupełny spokój. Wobec tego namiestnik zezwolił na otwarcie politechniki, nadmienił jednak, że najdrobniejsze zakłócenie porządku wywoła najsurowsze kary.

Berlin, 31 marca. Zapewnione jest przyjęcie przez komisyę budżetową nieco obciętego projektu powiększenia floty; ostatecznie centrum zgodziło się na projekt rządowy.

Rzym, 31 marca. „Osservatore Romano" donosi, że arcybiskup syryjski z większością duchowieństwa i wiernych swojej dyecezyi uznał zwierzchnictwo Ojca świętego.

Paryż, 31 marca. Krąży pogłoska, że generała Jouberta otruł murzyn, służący, przekupiony przez anglików.

Bern, 31 marca. Wyrok sądu rozjemczego w sprawie zatargu pomiędzy Anglią i Stanami Zjednoczonemi a Portugalią o kolej żelazną od zatoki Delagoa do granicy Transwaalu, skazuje Portugalię na zapłacenie, niezależnie od spłaconych już w 1890 r. 28,000 funtów szterlingów, Anglii i Ameryce 15,314,000 franków, oraz 5% od tej sumy, począwszy od 25 czerwca 1889 r. Suma ta służyć ma do zaspokojenia pretensyi akcyonaryuszów kolei Delagoa, oraz innych wierzycieli.

Londyn, 30 marca. Boerowie gromadzą się w znacznej sile na północ Glenu, o piętnaście mil od Bloemfonteinu. Prawdopodobnie silny oddział boerów wyruszy z Kroonsztadu na południe. Pod Brandfortem oczekiwane jest starcie. Krüger miał oświadczyć, że za tydzień będzie z powrotem w Bloemfonteinie.

Pretorya, 31 marca. Korpus generała Oliviera przybył do Smaldeel, położonego w połowie drogi do Kroonsztadu.

NEKROLOGIA.

Podziękowanie.

Wszystkim kolegom, przyjaciołom i życzliwym, którzy raczyli oddać ostatnią posługę najukochańszemu mężowi memu ś. p.

Kazimierzowi Galuszyńskiemu

a w szczególności sz. Duchowieństwu i zwierzchnikom, składam serdeczne „Bóg zapłać". **W żalu pozostała Żona.**

Z powodu zbliżenia się 75-letniego jubileuszu założenia cechu piekarskiego w Łodzi, Zarząd ma zaszczyt prosić członków tegoż Zgromadzenia na

Nabożeństwo żałobne

za zmarłych, odbyć się mające w dniu 4 kwietnia r. b. o godzinie 10 rano w kościele św. Krzyża.

Zarząd starszych cechu piekarzy.

CEDUŁA BANKU PAŃSTWA.

(Kursy z d. 29 marca).

Berlin i Hamburg	)czeki	46.30
	)3 miesięcz.	45.72½
Paryż i Bruksela	)czeki	37.60
	)3 miesięcz.	37.25
Londyn	)czeki	94.80
	)3-miesięczne	93.85
Wiedeń	czeki	39.05
Amsterdam	)czeki	78.20
	)3-miesięczne	77.45
Kopenhaga		52.00

Reklamy.

Dr. WINCENTY GAJEWICZ

Choroby wewnętrzne i dziecinne.

NOWY-RYNEK № 5.

W LECZNICY CHORÓB ZĘBÓW

i jamy ustnej,

Piotrkowska Nr. 31, dom p. Bergera.

urządzona specyalna pracownia

ZĘBÓW SZTUCZNYCH

z kauczuku, w złocie i bez podniebienia.

Dr. MAZEL

po powrocie z zagranicy osiadł w Łodzi, jako specyalista

chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

PIOTRKOWSKA № 121,

przyjmuje od 8 do 11 rano i od 6 do 8 po południu. Panie od 5 do 6 popoł. 24—140—2

LEKARZ DENTYSTA

B. WEISSBERG

przyjmuje od 9 r. do 7 wieczór.

Dzielna Nr. 7.

Dr. G. WEISSBERG

Specyalista chorób ocznych

Dzielna Nr. 7.

Godziny przyjęcia 10—12 4—6.

Dentysta G. JOCHWED

Piotrkowska 59, dom Warchiwkera.

Sztuczne zęby (bez podniebienia), oraz leczenie i plombowanie zepsutych zębów.

Dla biednych od godz. 9 do 10 rano.

Do wynajęcia zaraz

1 sklep z całkowitem urządzeniem odpowiedni na dystrybucyę i

1 sklep bez urządzenia oraz

Mieszkanie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni.

Elektryczne oświetlenie.

Wiadomość ul. Zawadzka 5.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Biliński, Kismanowski, Wyczałkowski i Potworowski z Warszawy,

HOTEL POLSKI. Niziołomski z Kromołowa — Nasiorowski z Witaszewic — Grass z Łasku — Suchecki z Warszawy — Rogowski z Zapolic — Madaliński z Kalisza — Olszowski z Kęblin.

ROZKŁAD JAZDY

Na kolei Fabryczno-Łódzkiej.

I. Łódź—Koluszki.

Wychodzi z Łodzi.	Przychodzi do Koluszek	Warszawy	Sosnowca	Skarżyska
12.39	1.42	6.00	—	5.53
6.45	7.27	9.55	—	—
7.13	8 05	12.25	2.25	2.30
12.45	1.45	4.35	8.00	—
3.05	3.52	—	9.35	—
6.00	6.44	9.10	—	—
7.18	8.18	11.50	11.15 Piotrków	

II. Koluszki Łódź.

Przych. do Łodzi.	Wychodzi z Koluszek	Warszawy	Sosnowca	Skarżyska
3.11	2.08	11.55	—	—
5.12	4.09	12.20	11.15	—
9.31	8.28	5.25	8.45	12.38
11.04	10.22	7.50	6.15 (z Częst.)	—
3.51	2.48	10.55	8.55	—
5.00	4.18	1.50	—	—
8.15	7.15	—	1.00	3.23
10.57	10.15	7.50	3.00	—

KAUCYONOWANA
Sala Licytacyjna
DZIELNA № 25

przyjmuje w komis do sprzedania:

Rozmaite meble, lustra, obrazy, fortepiany, pianina, skrzypce, portjery, firanki, lampy, zegary, zegarki, biżuterję, srebra stołowe, urządzenia kuchenne, garderobę damską i męską i t. p. na bardzo korzystnych warunkach.

Posiada na składzie:

Duży wybór **nowych**, eleganckich solidnej roboty mebli jako to: garniturów salonowych, otoman gdańskich i zwyczajnych; kredensów, szaf, pensjonarek, stołów jadalnych toalet, biurek damskich i męskich, luster, stolików do kart i t. d. po bardzo przystępnych cenach.

Wszelkiego rodzaju resztki przyjmuje w komis i do sprzedania. 1452—52—19

IV-klasowy Zakład Naukowy Żeński

JANINY TYMIENIECKIEJ

przy ulicy Piotrkowskiej № 17.

PROGRAM WYKŁADU GIMNAZYALNY.

Kursy języków obcych dla uczenic miejscowych po za **godzinami szkolnemi.**
Dla osób dorosłych na przystępnych warunkach.

Zapisy odbywają się codziennie. **Bezpłatna nauka** czytania i pisania w niedziele i dni świąteczne dla kobiet dorosłych i dziewcząt fabrycznych rozpoczęły się od Nowego Roku 1900 przy szkole żeńskiej prywatnej **Janiny Tymienieckiej przy ulicy Piotrkowskiej pod № 17.**

Korkowe Domy i Wille

szczególniej nadające się na letnie mieszkania z powodu następujących ważnych własności: 1) Najwyższa izolacya latem od gorąca, zimą od zimna, a więc i zimą mieszkalne. 2) Wszelka wilgoć wykluczona nawet i wtenczas jeżeli zimą się nie opala. 3) Najwyższa długotrwałość, gdyż korkowe kamienie przez swoją zawartość kreozotu i t. p. prezerwują podłogi, belki sufitowe i krokwie dachowe od gnicia grzyba i t. p. 4) Wszelkie robactwo w ścianach wykluczone. 5) Zupełna ogniotrwałość 6) Nadzwyczaj prędka robota.

KORKOWE ŚCIANY i SUFITY, wielka długotrwałość bez żadnych pęknięć i skaz.

Opatrywanie rur i rezerwoarów wodociągowych przeciw zamarzaniu i poceniu się.

Najlepsze referencye. Wszelka gwarancya. Kosztorysy i cenniki na żądanie franco i gratis.

Michał Rosicki
Przedsiębiorstwo robót z kamienia korkowego.

Telefon 428.

Z powodu powiększenia wyrobów lampiarskich

Zupełna Wyprzedaż
PLATERÓW
po cenie kosztu.

Wielki wybór serwisów do octu i oliwy oraz kryształów stołowych i fantazyjnych.

Bardzo dobra okazya na zakup prezentów.

JAN SÉRKOWSKI

329-3-2

Warszawska Fabryka Lamp i Bronzów
Łódź, Piotrkowska № 90.

TELEFONU 713. TELEFONU 713.

Potrzebne zaraz zdolne

Staniczarki

Przejazd 16, pierwsze piętro od frontu.

Nowo-otworzona Pracownia pończoch

przyjmuje wszelkie roboty w zakres pończosznictwa wchodzące, z własnej i swej wełny, jak również podejmuję się nadrabiania pończoch i wszelkich reperacyi, które wykonywa z największą akuratnością po cenach umiarkowanych.

Piotrkowska № 142 m. 12.

Administracya
„MLECZARNI ZIEMIAŃSKIEJ"
DZIELNA № 30,
(Filia I Piotrkowska №. 84).

ma honor zawiadomić Sz. Publiczność, że codziennie dostać może **świeżego masła**, które się na miejscu wyrabia, jak również **śmietanki** kwaśnej, **śmietanki** słodkiej i na zamówienie kremowej; mleko dwa razy dziennie świeże sprzedaje się w Zakładzie. Wózkami rozwozi się po mieście i na żądanie roznosi się po domach po 10 kop. flakon.

Masło dobre kuchenne po 32 kop. funt.

FABRYKA KAMIENI MŁYŃSKICH
ORAZ
ZAKŁAD DLA BUDOWY MŁYNÓW
KAROLA AST

Lipowa № 35. Lipowa № 35.

Francuskie kamienie młyńskie i piaskowe. Toczalniki w różnych rozmiarach i wielkościach. Gazę jedwabną oryginalną szwajcarską. Walce pojedyńcze i dubeltowe. Maszyny do czyszczenia zboża i kaszki, Perlaki, Kolerganki. Blachy stalowe dziurkowane (sztancowane). Blachy tarkowe. Pasy skórzane. Troki Pockholz (gwajak) nalagry. Wózki do worków i towarów. Mosiężne i żelazne siatki druciane. Oskardy i nożowniki. Kompletne ganki młyńskie. Maszyny do dzielenia ciasta Krany i windy. **Sikawki do polewania ulic** i ogrodowe. **Maszyny i narzędzia rolnicze** t. j. kieraty, młocarnie, sieczkarnie, maszynki do klepania kos etc. **Płyty cementowe na chodniki,** które na żądanie mogą być układane. **Urządzenia transmisyjne** i zakład do ryflowania walcy. **Wszelkie reperacye** wykonywają się w mej ślusarni pośpiesznie. 263—52—4

MUZEUM
KREUTZBERGA
rzejazd vis-a-vis toru cyklistów,

Codziennie o g. 11 rano do 10 wieczor otwarte. Muzeum posiada zbiór figur woskowych naturalnej wielkości, przedstawiających znakomitości i wybitne osobistości.

NOWE. Dotychczas jeszcze w żadnem muzeum nie pokazywane.
NOWOŚĆ. 1) Bitwa nad Tugelą około Colenso. 2) Bitwa pod Colenso Modderriver. 3) Nowe przejścia Dreyfusa w 16 obrazach.

Najnowsze wypadki dziejowe:

Bitwa pod Ladysmith. Rozbicie pędzącego pociągu przez Boerów pod Kimberley.

Cielę z głową podobną do ludzkiej i nogami psiemi, pies z ośmiu nogami, koty z dwoma głowami, baran z jedną głową i dwoma twarzami.

Panorama, stereoskopy. Duży wybór paryskich mechanicznych obrazów i automatów **Wejście 20 kop. Do oddziału anatomicznego 10 kop.**

PRACOWNIA

Chemiczno-Bakteryologiczna
Dr. ST. SÉRKOWSKIEGO
w Łodzi, ul. Piotrkowska 120.

Określanie twardości wody do użytku technicznego. Badania artykułów w zakres farbiarni, drukarni i bielnika wchodzących. Określanie wartości i analiży wszelkich materyałów z zakresu garbarstwa, browarów. Analizy tłuszczów, smarów, wosku, cementu, nawozów sztucznych. Oznaczanie wartości opałowej węgla i torfu. Przygotowanie płynów mianowanych.

323—3—2

Panowie mówią że

A. MARSZAŁA

kapelusze miękkie i sztywne są eleganckie, ładne i trwałe, w Łodzi, ulica

Piotrkowska № 139. 313-7-3

AKUSZERKA

PASZYŃSKA

przyjmuje panie na słabość, pokoje oddzielne. 3—3

Łódź, Średnia Nr. 41.

—1

Obwieszczenie.

4274.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego

miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 66 Ustawy Towarzystwa, podaje do powszechnej wiadomości, że zwyczajne zebranie ogólne członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 13 (26) kwietnia 1900 r. o godzinie 3-ej po południu, w sali posiedzeń zebrań ogólnych w domu Towarzystwa przy ulicy Średniej pod Nr. 427/19.

Na porządku dziennym zebrania ogólnego zapisane zostały następujące przedmioty:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1898/9.
2) Wniosek co do ulgi w opłacie raty majowej 1900 roku od pożyczek Towarzystwa.
3) Projekt do etatu na rok finansowy 1899/900.
4) Uzupełnienie § 61 Ustawy Towarzystwa.
5) Komunikat osobnej Kancelaryi Kredytowej przy Ministeryum Finansów, co do utworzenia przy Towarzystwie Komitetu właścicieli listów zastawnych.
6) Wybór dwóch Dyrektorów, w miejsce wychodzących: Juliusza Kunitzera, Reinholda Finstra.
7) Wybór jednego zastępcy Dyrektora, w miejsce wychodzącego po trzechletniej kadencyi Adolfa Dobranickiego.
8) Wybór trzech członków Komitetu Nadzorczego, w miejsce wychodzących po trzechletniej kadencyi: Konstantego Płacheckiego, Rudolfa Zieglera i Karola Klukowa

Nadto, wrazie złożenia przez stowarzyszonych przynajmniej na dni 15, przed terminem ogólnego zebrania nowych wniosków, takowe po zakwalifikowaniu ich przez Komitet Nadzorczy, zamieszczone zostaną na porządku dziennym rzeczonego zebrania.

Wrazie nieprzybycia na zebranie ogólne wymaganej przez Ustawę Towarzystwa liczby stowarzyszonych, wyznaczonym zostanie nowy termin, w którym zebranie ogólne odbędzie się ostatecznie bez względu na ilość przybyłych na zebranie członków Towarzystwa, co do przedmiotów na porządek dzienny zapisanych.

Sprawozdanie Dyrekcyi za rok ubiegły, w drukowanych egzemplarzach, doręczonem zostanie wszystkim stowarzyszonym przynajmniej na dni 8 przed terminem zebrania ogólnego.

Bilety wejścia na zebranie ogólne doręczone zostaną tym tylko stowarzyszonym, którzy są wyłącznymi właścicielami nieruchomości.

Nieruchomości, pozostające we wspólnem posiadaniu, mogą być reprezentowane na zebraniu ogólnem przez jednego ze współwłaścicieli, po złożeniu w biurze Dyrekcyi pełnomocnictwa ze strony reszty współwłaścicieli i po otrzymaniu biletu wejścia.

Każden stowarzyszony może przelać swój głos na innego stowarzyszonego, lecz nikt nie może mieć na zebraniu więcej niż dwa głosy.

Blankiety na pełnomocnictwa i upoważnienia otrzymywać można bezpłatnie w biurze Dyrekcyi.

W ostatnich dwóch dniach przed ogólnem zebraniem wydawanie biletów wejścia z pełnomocnictw i upoważnień, z powodu przygotowań do zebrania ogólnego nie będzie miało miejsca, po takowe zatem wcześniej zgłaszać się należy.

Prezes **E. Herbst.**

Dyrektor biura **A. Rosicki.**

WARSZAWSKA PRALNIA CHEMICZNA,

FARBIARNIA i SZTUCZNA CEROWNIA

p. f. „HELENA“

Piotrkowska № 111 w Łodzi. Telefon № 851,

przyjmuje garderobę damską i męzką, koronki, firanki, portyery, dywany, meble do prania i czyszczenia. Materyały do dekatyzowania. Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres pralni chemicznej wchodzące starannie, tanio i prędko, na żądanie w 24 godzin. 55—25—25

Zakład otwarty od godz. 9 rano do wieczór.

Portret darmo do tuzina fotografij gabinetowych za rb. 11.

Od dnia 25 marca do dnia 1 lipca r. b.

Zakład fotograficzny p. f. „PIOTROWICZ“

Nowy-Rynek № 6 w Łodzi

cieszące się od kilku lat wielkiem powodzeniem w reprodukcyi portretów, które w Warszawie i Łodzi znalazły stały i olbrzymi rynek zapotrzebowań, w celu zaopatrzenia jeszcze szerszego ogółu w te cenne pamiątki rodzinne, dodawać będzie **darmo** do każdego tuzina fotografij gabinetowych za rb. 11 **portret** cenny dużych rozmiarów w ozdobnem passe-partout, **lecz tylko od dnia 25 marca do 1 lipca r. b.**

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.

KANCELARYA

SZKOŁY MUZYCZNEJ

PIOTRKOWSKA № 86,

przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenta **rznięte, dęte i śpiew, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7,** dla uczniów innych zakładów naukowych **i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od godz. 2 do 3.**

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Łóżka żelazne od 3 rb. 35 kop., łóżeczka dziecinne, kołyski, wózki, welocypedy, wanny, wanienki, kubły, klozety, materace, naczynia kuchenne, kasetki do pieniędzy, oszczędnościowe, meble ogrodowe itd., poleca

SKŁAD FABRYCZNY 137—104—13

Akcyjnego Towarzystwa Wł Gostyński i S-ka

Łódź, Piotrkowska № 81,

tamże przyjmują się obstalunki na roboty konstrukcyjne: okna, drzwi, bramy itd.

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

Sprzedaż za gotówkę i na spłaty częściowe.

WARSZAWSKI

GIEŁDOWY ZWIĄZEK ROBOCZY

„ARTEL“

ma zaszczyt podać do wiadomości osób przyjeżdżających do Warszawy, że na zasadzie umowy zawartej z Dyrekcyą drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w specyalnie urządzonem pomieszczaniu na **stacyi Warszawa** tejże drogi, przyjmuje do czasowego przechowania **bagaże pasażerskie** za sznurowemi kwitami. Za przechowanie każdej sztuki przez dobę pobiera się kopiejek 5. Biuro Związku Roboczego mieści się w domu № 22 ulica Mazowiecka, w Warszawie. 323—82—

Mleko należy zamawiać 36 godzin wcześniej.

Apteka M. LEINVEBERA

dzierz. W. GROSZKOWSKI.

poleca: **Mleko sterylizowane** lub też **pasteryzowane** dla niemowląt i osób chorych, przygotowane w pracowni chemiczno-bakteryologicznej **Dra Serkowskiego. Mleko sterylizowane № 5** po 15 kop. za flaszkę; codziennie świeże dostać można o godzinie 9-ej wieczorem.

Kefir lecznicy na mleku **sterylizowanym.** 291—14d

Apteka na żądanie dostarcza mleko i kefir do domu

Apteka otrzymuje 2 razy w tygodniu zabezpieczające od ospy preparaty krowiankę i detryt.

Patenty na wynalazki

wyrabia sprzedaje we wszystkich krajach Międzynarodowe Biuro Patentowe i Techniczne **J. Brandt i G. W. Nawrocki.** Właściciele firmy: A. Mühle i W. S. Ziołecki w BERLINIE, W. A. FRYDERYKOWKA 874

M. SPRZĄCZKOWSKI

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA № 501 (nowy № 54).

Nagrodzony na wystawie Paryskiej w roku 1892 złotym medalem za odstałe wina,

Poleca na nadchodzące święta:

Wina węgierskie, Francuskie, Hiszpańskie, Reńskie, Szampańskie, Koniaki, Likiery, Wódki zagraniczne i krajowe, Towary kolonialne i delikatesy, oraz Herbatę firmy:

„PIOTR ORŁOW"

Dostawcy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, której jestem jedynym reprezentantem na Królestwo Polskie.

Miody Staropolskie od 60 kop. do 10 rb. butelka.

OGŁOSZENIE.

203—1—1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacyi z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacyi Łódź sprzedawane będą dnia 22 marca (4 kwietnia) 1900 o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porządk.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Stremlingi wędz	4 k.	4	17	1900 28/II	462	Rewel pos. B.P.R.	Łódź	I. M. Leesman	Okaziciel

Uwaga. W razie gdyby w oznaczonym wyżej dniu licytacya nie doszła do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 24 marca (6 kwietnia) r. b. o godzinie 10 rano.

OGŁOSZENIE.

180—1—1

Zarząd Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że stosownie do 40 i 90 artykułu ogólnej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, i postanowienia Pana Ministra dróg i komunikacyi z dnia 19 października 1890 r. za № 122922, na stacyi Łódź sprzedawane będą dnia 22 marca (4 kwietnia) 1900 r. o godzinie 10 rano następujące towary:

№№ porząd.	GATUNEK TOWARU	Ilość sztuk	Waga		Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO	
			pudy	funt.	Rok i miesiąc	№ frachtowy	Wysyłające	Odbierające	wysyłającego	odbiorcy
1	Węgiel kamienny	wag.	610	—	1900 3/III	1106	Sosnowiec W.	Łódź	Kopalnia brzezińsk.	I. Karczmarek
	„	„	660	—	1900 5/III	3743	Dombrowa W.	„	Gutman	Okaziciel
	„	„	371	—	„	3604	„	„	Kopal. Nowy-Reden	„

Uwaga. W razie, jeżeli licytacya w oznaczonym wyżej dniu nie przyjdzie do skutku, to powtórna sprzedaż odbędzie się 24 marca (6 kwietnia) 1900 roku o godz 10 rano.

15861

Ogłoszenie.

3—2

Zarząd Drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej.

podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że wyszczególnione poniżej towary, nieodebrane do dnia 11 (24) marca 1900 roku jeśli właściciele ich nie zgłoszą się w terminie oznaczonym w artykule 90 NAJWYŻEJ Zatwierdzonej ustawy rosyjskich dróg żelaznych, będą sprzedane drogą licytacyi na stacyi Łódź po upływie trzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia.

№№ frachtów	Czas przybycia		STACYE		NAZWISKO		Ilość sztuk	GATUNEK TOWARU	Waga	
	Rok i miesiąc	Data	Wysyłająca	Odbierająca	wysyłającego	odbiorcy			pudy	funt.
	1900									
576	Luty	7	Częstochowa W.	Łódź	Wartski	Okaziciel	3	Pasy skórz. do trans.	22	05
3861	„	9	Berdyczów P. Z.	„	M. Chmielnicki	„	10	Krzesła gęte	14	20
4277	„	8	Łuck	„	Szłoma Rapaport	„	1	Towar łokciowy	2	32
654	„	8	Mitawa R. Or.	„	Łankowski	„	1	Ryba w marynacie	1	37
3220	„	5	Warszawa W. tow.	„	Kiniłowski	„	1	Towar łokciowy	8	05
3221	„	5	„	„	Goldblat	„	4	Meble drewniane	27	15
177	„	6	Archangielsk M. J.A.	„	Krasnieńkow	„	1	Pantofle	2	30
316	„	10	Słonin Poles.	„	N. Łoziński	„	1	Lakier spirytus.	3	—
3846	„	8	Mias Sam Zł.	„	Zewlokow	„	1	Próbki łok. towaru	4	15
2512	Styczeń	29	Wilno S.P. W.	„	I. Brun	„	2	Odpadki przęd. baw.	17	20
1521	Luty	8	Białystok S.P.W.	„	D. M. Sołnicki	„	1	Towar wełniany	8	36
1092	„	8	Dzwińsk S.P.W.	„	Simiatycki	„	3	Towar łokciowy	5	23
1221	„	10	„	„	„	„	2	„	6	11
8121	„	7	Warszawa t. Nad.	„	Agent Nad. ż. d.	„	3	Wyr. żelazne	29	35
3979	„	9	Brześć I P. Z.	„	Kiba Moginsztejn	„	2	Wyr. tabaczne	3	35

Poliklinika

Lecznica dla przychodzących chorych.

Ulica Spacerowa 41.

Lek. dent. Dąbrowski. Choroby zębów. Wtorki, Czwart. i Sob. 9—10 r.
Dr Stankiewicz. Choroby kobiece. Czwartki 8—9 r., Niedz. 4—5 pp.
Dr Bondy. Choroby dziecinne. Codzinnie 10—11 r.
Dr Fankanowski. Choroby wewnętrzne Poniedz. Środy i Piątki 11—12.
Dr. Bełżyński. Choroby chirurg i kobiece. Poniedziałki i Piątki od 5—6.
Dr Dworzańczyk. Chor. wen. i org. moczopłc Wtorki, Piąt. i Niedz. 1—2 pp.
Dr Wiśniewski. Choroby wewn. i dziecinne. Wtorki, Czwart. i Niedz. 11—12.
Dr Markowski. Choroby oczne. Codziennie oprócz Niedzieli 2—3.
Dr Brzozowski. Choroby kobiece. Wtorki i Piątki od 3—4, w Niedzielę od 9—10.
Dr Gajewicz. Chor. dziecinne i wewnętrz. Codziennie oprócz Niedzieli 3—4.
Opłata za poradę 30 kop — Szczepienie ospy 50 kop.
Łóżka dla chorych do wynajęcia.

Jeszcze tylko przez krótki czas.

Cyrk ogrzewany.

Cyrk A. DEVIGNÉ

W niedzielę dnia 1 kwietnia 2 duże przedstawienia popołudniowe i wieczorne. Popołudniowe po cenach zniżonych z prawem wprowadzenia z sobą dwoje dzieci bezpłatnie Początek popoł. o godz. 4, wieczorem o godz. 8½ wielkie przedstawienie. Poraz 10 wielka sensacyjna pantomina „Angielsko-transwalska wojna" czyli scena wojny między anglikami i boerami z udziałem całej trupy i baletu. W poniedziałek duże przedstawienie. We wtorek dnia 3 kwietnia 1900 r. pożegnalny benefis cieszących się sympatyą publiki Miss Żeni i M. Howart (Augusta).

Z poważaniem

60—51 Dyrektor A. DEVIGNÉ.

Nowy Kantor Przewozowy

ulica Widzewska № 54.

Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. Z szacunkiem

Ignacyi Kozłowski.

W Klasach Handlowych

CYRKLERA

ul. Nawrot № 37|

rozpoczyna się nowy kurs z rachunków jak również rosyjskiego, polskiego i niemieckiego języków. 209-102—4

TOWARZYSTWO
Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowickich.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców, że z dniem 1 kwietnia r. b. powierzyliśmy wyłączną sprzedaż **blachy cynkowej** pochodzącej z zakładów naszych na Łódź, Kalisz, Piotrków, Częstochowę i okolice, Oddziałowi łódzkiemu domu handlowego **„Samuel i Michał Bergson“** prosząc jednocześnie o łaskawe zgłaszanie się z zamówieniami do tejże firmy.

Sosnowiec, dnia 23 Marca 1900 roku.

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowickich.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mamy zaszczyt prosić Osoby interesowane o łaskawe zgłaszanie się po blachę cynkową z walcowni „Emma“ w Sosnowcu do biura naszego w Łodzi, przy ul. **Węglowej pod № 7** mieszczącego się.

Łódź, dnia 23 Marca 1900 roku.

357—3—2 **Samuel i Michał Bergson,** Oddział w Łodzi.

Łódź, Piotrkowska № 107.

Złote medale: Mitawa 1888, Niżny-Nowgorod 1896, Jurjew 1898, St.-Petersburg 1899 r.

ROWERY
A. LEUTNER i Sp. w Rydze

firma założona w roku 1886

Największa i najstarsza fabryka rowerów w Rosyi

Robotników 350.

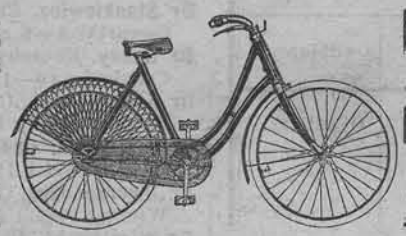

Roczna produkcya około 5000 sztuk

ROWERY LEUTNERA

są wzorowe ze względu na ich wytrzymałość i elegancyę wykończenia, niedościgłe w lekkości chodu.

Freewheds z hamulcami

!! są nowością sezonu 1900 !!

Sz. Publiczności zwracamy uwagę na nasze wzorowo urządzone

Warsztaty reparacyjne.

Polecamy się do reperacyi wszelkich fabrykatów po cenach umiarkowanych.

WŁASNY SKŁAD FABRYCZNY

Łódź, Piotrkowska № 107.

Katalogi ilustrowane gratis i franco.

W święta i niedziele interes otwarty od godz. 1 do 4 popołudniu.

Firma założona w roku 1886. 367—2—1

STOWARZYSZENIE

Nauczycieli wyz. mojżeszowego

poleca bezpłatnie nauczycieli i nauczycielki, zajmujące się przygotowaniem uczniów i uczenic do szkół ogólnych, jakoteż specyalnych zakładów naukowych, następnie osoby do samodzielnych zajęć lub też w charakterze korepetytorów i korepetytorek. Zgłaszać się można do lokalu Stowarzyszenia (Zielona № 11) codziennie (oprócz soboty) od 6—7 wieczór.

286—12-7

Zakład Leczniczy

CHIRURGICZNO-GINEKOLOGICZNY

w Łodzi, Południowa № 19

przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby dotknięte cierpieniami chirurgicznemi i kobiecemi. W ambulatoryum udzielają porad codziennie

w Chorobach chirurgicznych:

Dr. med. Alfred Krusche od 12—1 w poł.

w chorobach kobiecych:

Dr. Ksawery Jasiński od 9—10 rano;

Dr. Mieczysław Kaufmann od 3—4 popoł.

Dr. Czesław Stankiewicz od 6—7 popoł.

Cena porady k. 50

Dr. I. Birencweig

wyłącznie choroby skórne i weneryczne,

Dzielna № 28.

Przyjmuje od 11 do 1 i od 3 do 7 popoł.

Dr. med. Goldfarb,

Specyalista chorób moczopłciowych, skórnych i wenerycznych

ul. Zawadzka Nr. 18,

(róg Wólczańskiej 1) dom Grodzieńskiej. Przyjmuje od 8—11 przed poł. i od 6—8 wieczór. Dla pań od 5—6 po południu.

1385—20—12

Dr. J. Rosenblatt

Specyalista chorób

uszu, nosa, gardła i zboczeń mowy

Przyjmuje od 9 — 11 r. i od 4—7 popoł. w niedzielę od 9—11 r. i od 2—4 popoł

Łódź, Zawadzka № 4.

Dr. Sonnenberg

wyłącznie **choroby skórne i weneryczne.**

Ulica Cegelniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 ppł i od 3—8 po poł.

Dr. Leon Silberstein

Leczy specyalnie:

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje Panów od 8 — 10, 1 — 2, 6—8 wieczorem. Panie od 5—6 po południu

Ewangielicka № 7.

W niedzielę i święta od 8—11 rano, 2—6 po południu. 614

LEKARZ DENTYSTA

Z. DUNOWICZ

Nowy-Rynek № 6, dom W-go Kunitzera.

przyjmuje 9—2 i 4—7.

Sztuczne zęby, plombowanie itd.

251—12—8

Zapis uczenic 7-2

do nowootwierającej się

4-ro klas. pensyi dla izraelitek

Maryi Kaliskiej

odbywa się codziennie w kancelaryi pensyi przy ulicy **Zachodniej № 66** w m. p. Hochstein.

Dwóch techników

jednego z kilkoletnią praktyką w fabrykach maszyn, drugiego zaś młodego potrzeba do fabryki maszyn w Łodzi. Pierwszeństwo mają wychowańcy szkoły technicznej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod lit. M N. O. 370-2-2

Kupię Sklep

jakikolwiek pośrodku miasta zaraz lub też od 1 lipca. Oferty dla sklep w redakcyi „Rozwoju“. 369—3—2

Ogłoszenia drobne.

Bony freblówki polki i niemki z dobremi świadectwami są zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Rościszewskiego. Piotrkowska № 93. 1—1

Do nabycia w cenie bardzo przystępnej z powodu zwijającego się składu szkła i porcelany: szafy oszklone i półki różne na towary galanteryjne, cukiernicze, dystrybucyjne, półki do dwóch okien wystawowych żelazne, lampy gazowe, żyrandol kryształowy itp. Podgórski, ul. Piotrkowska № 17. 5-10-12

Futro męzkie w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość ulica Średnia № 20 m. 3, I-sze piętro lewa oficyna. 243—4—d

Gięte meble i inne podług cennika fabrycznego. Może być udzielonym kredyt. Konstantynowska 5, oficyna w głębi podwórza 310—8—4SS.

Interes dobry koncesyonowany dla inteligentnej osoby jest do odstąpienia. Potrzeba 2500 rubli. Oferty składać w redakcyi „Rozwoju“ pod I. P. 364-10-6

Kujawskie masło śmietankowe i kuchenne, zawsze świeże, poleca skład masła ul. Widzewska № 62. 336—26—5 SS

Magazyn Mód „Felicya“ ul. Zielona № 3. Poleca wybór garnirowanych kapeluszy od najskromniejszych do bardzo eleganckich, wykończonych podług paryzkich i wiedeńskich modeli. Ceny bardzo nizkie. Przyjmuje także i wykończa prędko wszelkie obstalunki i przeróbki podług życzeń. 337—26—5SS.

Maszyna pończosznicza Berga trzynastka z szafką wystawową i dodatkami do sprzedania. Wólczańska № 61 m. 27. 348—3—3PSS

Obiady prywatne, smaczne i zdrowe, po 40 i 50 kop. Piotrkowska № 93 m. 15. d.—

Obiady prywatne. Ul. Przejazd № 8 m. 9. Mogą być wysyłane do domów.

Otwartą została „Czytelnia dla kobiet“ na ul. Piotrkowskiej pod № 141. Przez wyborowy dobór książek tak autorów zagranicznych jako i naszych i przystępne warunki pragniemy zadowolnić nasze czytelniczki, mamy więc nadzieję, że Szanowne Panie poznawszy się z naszą czytelnią pozostać zechcą stałemi jej prenumeratorkami. Czytelnia posiada dział dla młodzieży obficie zaopatrzony. 3—2

Profesor paryżanin, drugi dr. ph. Berliński i Krakowski, wyuczają w kilku miesiącach gruntownie rosyjskiego, polskiego, francuskiego i niemieckiego języka i odnaczają bełkotania. Ulica Krótka № 3. Przyjmują cały dzień. 5—.3

Plac w Łodzi, Nawrot, 2500 do 4000 kw. łok., po 1 rb. za łokieć, do sprzedania. Cudzoziemcy nie wyłączają się. Wiadomość: Łódź, ul. Średnia 21, kancel. rejenta W. Jonszera od 10—1 i od 4—7. 358—3—3. S

Uczeń szkoły przemysłowej klasy wyższej poszukuje korepetycyi lub kondycyi. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ pod liczbą 18. 183—d.

Wykwalifikowana buchalterka, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty w redakcyi „Rozwoju“ dla buchalterki. 289—12—4SS

Wykwalifikowany monter, obznajmiony z instalacyami telefonów i lamp elektrycznych może się zgłosić, Adres wskaże redakcya „Rozwoju“. 400—3—1

Wziąłbym ogród owocowy w dzierżawę. O warunkach listownie zawiadomić proszę. Łódź, ul. Andrzeja № 11 m. 6, Jagodziński. 0—1

Zaginęła książka legitymacyjna wydana z pow. Sieradzkiego Wierzchy oraz karta wydana przez magistrat m. Łodzi na czas dopóki nie będzie dokończone przesiedlenie na imię Antoni Kornacki.

Дозволено цензурою, г. Лодзь 18 Марта 1900 г.

Redaktor i Wydawca W. Czajewski. W drukarni „Rozwoju,“ Piotrkowska № 111.